

Marsz Milczenia wybrzmiał głośno

W sobotę, 10 maja 2025 roku, przez ulice Warszawy przeszedł Marsz Milczenia, zorganizowany w ramach ogólnopolskiej inicjatywy „Medycy przeciw nienawiści”, w związku z tragiczną śmiercią doktora Tomasza Soleckiego. Marsz zgromadził przedstawicieli zawodów medycznych z całego kraju, w tym liczną delegację z Okręgowej Izby Lekarskiej w Łodzi.

Agnieszka Danowska-Tomczyk

Uczestnicy marszu, ubrani na czarno, wyruszyli sprzed Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus przy ul. Lindleya i w milczeniu przeszli pod gmach Ministerstwa Zdrowia przy ul. Miodowej. W ten sposób oddali hołd zamordowanemu 29 kwietnia ortopedzie Tomaszowi Soleckiemu ze Szpitala Uniwersyteckiego w Krakowie oraz wyrazili sprzeciw wobec narastającej fali agresji i przemocy wobec pracowników ochrony zdrowia.

Wśród transparentów niesionych przez uczestników znalazły się hasła: „Ratujemy, nie walczymy”, „Stop przemocy”, „Zginął, bo ratował”. Marsz był również okazją do przekazania minister zdrowia postulatów środowiska medycznego, w tym wprowadzenia kontroli dostępu do placówek medycznych oraz zapewnienia pracownikom ochrony zdrowia ochrony prawnej na poziomie funkcjonariuszy publicznych.

Głos Łodzi

Wiceprezes Okręgowej Rady Lekarskiej w Łodzi i wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej, Mateusz Kowalczyk podkreślił znaczenie udziału łódzkiej delegacji w marszu: – Jako lekarze z Łodzi nie mogliśmy pozostać obojętni wobec tragicznych wydarzeń i narastającej agresji wobec naszego środowiska. Codziennie zmagamy się z hejtem, który przybiera na sile – w gabinetach, w sieci, a coraz częściej niestety także fizycznie. To nie jest już tylko problem frustracji pacjentów, to zjawisko eskaluje. Wyjście na ulice to jeden ze sposobów, by decydenci usłyszeli nasz głos i podjęli realne działania w celu zapewnienia nam bezpieczeństwa – mówił po powrocie z protestu.

Marsz Milczenia był wyrazem jedności i solidarności całego środowiska medycznego. Wśród organizatorów i sygnatariuszy inicjatywy „Medycy Przeciw Nienawiści” znalazły się m.in. Naczelna Izba Lekarska, Porozumienie Rezydentów, Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy, Porozumienie Chirurgów, Fundacja im. Stefana Artwińskiego, FISA Poland oraz Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych. Tak szeroki front pokazuje, że temat nie dotyczy jednej grupy zawodowej – to problem całego systemu ochrony zdrowia.

Apel o zmiany

Środowisko medyczne apeluje o pilne wprowadzenie rozwiązań prawnych gwarantujących pracownikom ochrony zdrowia ochronę na poziomie funkcjonariuszy publicznych. Po dotarciu marszu przed gmach resortu zdrowia Sebastian Goncerz, szef Porozumienia Rezydentów odczytał te postulaty i przekazał je ministrze zdrowia Izabeli Leszczynie, która wyszła do medyków. Pierwszy postulat to nadanie renty dziecku Tomasza Soleckiego. W kwestii

bezpieczeństwa medycy oczekują:

- wprowadzenia kontroli dostępu do placówek medycznych i konieczność opracowania ogólnopolskich standardów wejścia na teren placówki,
- stworzenia jednolitego systemu powiadamiania o zagrożeniu bezpieczeństwa personelu medycznego i natychmiastowej reakcji policji czy straży miejskiej,
- rozszerzenia statusu funkcjonariusza publicznego na wszystkie zawody medyczne, bez względu na miejsce wykonywania świadczeń (także w czasie transportu pacjenta),
- wprowadzenia odrębnego przepisu penalizującego agresywne lub niebezpieczne zachowania w szpitalach i przychodniach jako zakłócanie porządku publicznego,
- włączenia gróźb wobec pracowników ochrony zdrowia do katalogu przestępstw ściganych z urzędu,
- zwiększenia kar i stosowania zasady nieuchronności kary w wypadku napaści na pracownika medycznego,
- zastrzeżenia danych osobowych lekarzy i innych zawodów medycznych w rejestrach publicznych.

Autorzy postulatów zwrócili uwagę, że część aktów agresji jest dokonywana przez osoby w kryzysie zdrowia psychicznego, w związku z czym należy podjąć działania na rzecz upowszechnienia mechanizmów wczesnego reagowania przyspieszających leczenie psychiatryczne.

Marsz Milczenia w Warszawie był nie tylko wyrazem żałoby po tragicznej śmierci kolegi, ale także stanowczym protestem przeciwko wszelkim formom przemocy wobec pracowników ochrony zdrowia. Udział łódzkich lekarzy w tym wydarzeniu świadczy o ich zaangażowaniu i determinacji w walce o bezpieczne warunki pracy dla całego środowiska medycznego.